

O co chodzi z

KULTURĄ BEZPIECZEŃSTWA



Anarchistyczny
Czarny Krzyż

Oddolne Wydawnictwo
Anarchistyczne
TYSIĄC ALTERNATYW

Wstęp

Trzymasz w ręku przedruk broszury zatytułowanej "What is security culture?" opublikowanej przez kolektyw CrimethInc. Jak wiemy, pierwszy raz tekst ten ukazał się w ich książce "Recipes for Disaster: An Anarchist Cookbook", a potem na stronie internetowej crimethinc.com.

Zdecydowaliśmy się na przedruk tego tekstu z kilku powodów...

Raz, że od kilkunastu lat w europie zachodniej, a od kilku w polsce mnożą się infomacje o inwigilacji ruchów wolnościowych/ anarchistycznych/ radykalnych/ jakkolwiek je nazwiemy przez służby specjalne. W efekcie tej inwigilacji coraz większej liczbie osób stawiane są poważne zarzuty.

Dwa - broszura ta skupia się na ogólnych założeniach, których przepracowanie jest niezbędne przy budowaniu bezpiecznych struktur stawiania oporu.

I na koniec, ponieważ mamy nadzieję przekonać coraz to większą grupę osob do zdobywania wiedzy z zakresu kultury bezpieczeństwa - zarówno w kontekście teoretycznym, jak i praktycznym (np. bezpieczeństwo w sieci, szyfrowanie danych, itp).

Zachęcamy - zapoznaj się z tą broszurą, podziel się nią, wdrażaj te założenia w życie, rozmawiaj o tym z osobami, które jeszcze nie są zaznajomione z tematem. Przede wszystkim jednak - potraktuj zagadnienia kultury bezpieczeństwa poważnie.

Walka przeciwko władzy i opresji zawsze wymaga myślenia o ryzyku, jakie za sobą niesie. To kwestia odpowiedzialności każdej i każdego z nas.

Komentarz od tłumaczek i tłumaczy

Każde tłumaczenie tekstu zawiera w sobie mniejszy lub większy element interpretacji. Osoba tłumcząca to wszak człowiek – posiada swoje opinie, doświadczenia, emocje, funkcjonuje w określonym kontekście. Tekst tłumaczony jest także dla określonej grupy odbiorców, która tak samo – posiada określoną historię, doświadczenia, kontekst.

Uważamy, że pewnych tekstów zwyczajnie nie można tłumaczyć słowo w słowo, ponieważ elementy wymienione wyżej są inne dla autora/autorki, a inne dla odbiorców tłumaczenia. Tłumacze i tłumaczki tego konkretnego zina to osoby, które mają doświadczenie z wdrażaniem lub próbą wdrażania idei kultury bezpieczeństwa na polskim podwórku. Podczas pracy nad tekstem wielokrotnie analizowaliśmy/analizowałyśmy kolejne akapity, odnosząc je do potrzeb przyszłych czytelników i czytelniczek oraz kontekstu, w jakim funkcjonują, starając się zgrać wszystko w logiczną całość.

Jednocześnie jesteśmy zdania, że każda interpretacja i ingerencja w tekst ma swoje granice. Chcąc jednak pozostać w zgodzie ze sobą, do pewnych fragmentów zdecydowałyśmy/zdecydowaliśmy się dopisać własne komentarze. Są one zawsze oznaczone i pisane kursywą, aby nie pozostawiać wątpliwości, które fragmenty dodane zostały w trakcie tłumaczenia.

O co chodzi z kulturą bezpieczeństwa?

Poradnik jak zachować bezpieczeństwo, bez wpadania w paranoję

Kultura bezpieczeństwa jest zbiorem zachowań, nawyków wspólnych dla grupy/społeczności, której członkowie/członkinie narażeni/one są na inwigilację. Wzorce tych zachowań stworzone zostały w celu zminimalizowania zagrożenia.

Wypracowanie kultury bezpieczeństwa pomaga uniknąć konieczności ciągłego maglowania tematu i przegadywania go za każdym razem od nowa i "po łebkach", pomaga też ograniczać paranoję i panikę w sytuacjach stresowych. Cholera, może ona też zwyczajnie ochronić cię przed trafieniem za kratki. Różnica pomiędzy protokołem – zapisanymi zasadami, a kulturą polega na tym, że kultura staje się podświadoma, instynktowna, a przez to nie wymagająca wysiłku; kiedy już raz dane zachowanie stanie się nawykiem w grupie, w której działasz, będziecie mogli/mogły poświęcać mniej czasu i energii na podkreślanie jego znaczenia i konsekwencji jego niestosowania. Oznacza to również wzrost poczucia bezpieczeństwa w grupie. Dla przykładu - kiedy wyrobisz w sobie nawyk niedzielania się wrażliwymi informacjami o sobie z tymi, których nie znasz, będziesz mógł/mogła współpracować z nowymi osobami bez lęku o to, jak wykorzystają zdobyte informacje. Kiedy cała grupa rozumie, że nie należy o pewnych sprawach rozmawiać przez lub przy telefonach, służby mogą siedzieć na linii do woli, a niczego nie osiągną*.

Komentarz: kultura bezpieczeństwa telefonów zaczyna budzić w naszym środowisku coraz większą konsternację i doprowadzać do pewnych podziałów. Możemy zaobserwować dwie tendencje: pierwszą dotyczącą osób regularnie odkładających telefony podczas spotkań i używającą podczas rozmów telefonicznych skomplikowanego i często niezrozumiałego kodu, który wprowadza jedynie chaos komunikacyjny; drugą obejmującą osoby zmęczone tym "rytuałem", uznające go za bezcelową komplikację ich aktywistycznego życia. Proponujemy zastanowić się chwilę nad tym tematem, ponieważ w obu tendencjach jest ziarno racjonalizmu. Musimy mieć świadomość, że tak – służby mogą podłuchiwać prowadzone przez nas rozmowy jeśli toczą się one w pobliżu telefonów lub komputerów z dostępem do Internetu. Czy robią to zawsze? Wątpliwe, nie mają na to możliwości. Ale też nie muszą – w zupełności wystarczy im często informacja jakie telefony logują się w danym miejscu i kiedy, aby móc rozpracować członków i członkinie danej grupy, regularność ich spotkań czy intensywność. Jeszcze inną*

kwestią jest to, gdzie odkładamy telefony i fakt, że najczęściej miejscem tym jest pokój obok, czyli miejsce absolutnie niezapewniające bezpieczeństwa. Wniosek – jeżeli rzeczywiście zależy nam na anonimowości i pewności braku podsłuchu, najlepszym rozwiązaniem jest po prostu zostawienie telefonu w domu. Inną kwestią są nasze nawyki po zakończeniu spotkania. Rzeczywiście nie widzimy sensu w zostawianiu telefonów czy komputerów na zewnątrz, jeśli członkowie/członkinie grupy zaraz po spotkaniu komentują to, co się na nim wydarzyło przy (lub nawet przez) aparaty, dzieląc się wrażeniami z przyjaciółmi/przyjaciółkami lub członkami/członkiniami grupy, których akurat na spotkaniu nie było. W takim wypadku wynoszenie telefonów staje się faktycznie wyłącznie zbędnym rytuałem, który może frustrować. Kolejnym pytaniem jest oczywiście – kiedy telefonów należy się pozbywać? - ale o tym przeczytasz w dalszej części tej broszury. Na koniec jeszcze jedna adnotacja. Czasy się zmieniły i podsłuchy na telefony już dawno przestały być jedyną formą inwigilacji. Tak samo działają przecież konta mailowe, fora internetowe, portale społecznościowe – a z obserwacji prowadzonych przez kilka ostatnich lat śmiało powiedzieć możemy, że to właśnie one stanowią teraz źródło największych wycieków.

Głównym założeniem kultury bezpieczeństwa, które zawsze trzeba podkreślać jest to, że nigdy nie udzielamy wrażliwych informacji osobom, które nie muszą ich posiadać.

Im większa grupa osób posiada jakąś informację, tym większa szansa, że ona wycieknie (cokolwiek to będzie: dane osobowe, miejsce spotkania, plany dalszych działań, problemy grupy). **Dzielenie się takimi informacjami z osobami, które ich niepotrzebują zagraża nie tylko tym, których one dotyczą, ale także tym, którzy informacje te otrzymują** – stawia to te osoby w niekomfortowej sytuacji, kiedy jednym błędem mogą zaważyć na losie innych ludzi. Jeśli na przykład dochodzi do sytuacji przesłuchania, dużo trudniej jest coś ukryć, niż szczerze przyznać się do niewiedzy.

I Nie pytaj, nie rozpowiadaj.

Nie proś innych o udostępnianie ci wrażliwych informacji, których nie potrzebujesz. Nie chwal się nielegalnymi akcjami, w których ty lub ktoś inny brał udział, lub nie rozpowiadaj o akcjach, które dopiero mogą się wydarzyć. Bądź uważny/uważna na to, o czym mówisz i na aluzje, które wplatasz w swoje wypowiedzi. *

Komentarz: Wydawałoby się, że dwa powyższe punkty są oczywiste i właściwie nie ma nic do dodania. Niestety, praktyka pokazuje inaczej. Prawdopodobnie każdy i każda z nas może przypomnieć sobie conajmniej kilka sytuacji, kiedy podczas imprez na skłotach, czy w innych miejscach, gdzie toczy się życie towarzyskie "ruchu" usłyszałyśmy/uslyszeliśmy najnowsze ploteczki ze sceny radykalnych działań czy nawet otwarte dyskusje o tym, kto może być odpowiedzialny/odpowiedzialna za ostatnią akcję, o której pisały środowiskowe portale. Takie same dyskusje (o zgrozo!) prowadzone są także na otwartych lub zamkniętych grupach na*

forach społecznościowych. Bywa i tak, że spotkać można osoby próbujące.. no właśnie, co? Pokazać się z dobrej strony? Udowodnić swoje zaangażowanie? Zdobyć pozycję w grupie poprzez pozę, że "coś wiem/jestem w kręgu poinformowanych"? Trudno powiedzieć, ale dla wszystkich tych osób, a także odbiorców ich zachowania mamy jedną radę - za anarcho-punkty nie da się nic dostać w więziennej kantynie, ani nic ugrać na posterunku policji czy w siedzibie ABW, a już samo stwarzanie pozorów posiadania wrażliwych informacji może sprowadzić na ciebie zainteresowanie służb. To samo tyczy się punktu "Nie rozpytuj" - jeśli otwarcie i natarczywie próbujesz dostać informacje od jakiejś osoby, zagadujesz ją na wrażliwy temat i wypytujesz, możesz stworzyć wrażenie, że posiada one ważne informacje operacyjne (nawet jeśli w rzeczywistości ich nie posiada!), i w konsekwencji sprowadzić na nią zagrożenie.

Możesz powiedzieć "nie" każdej osobie, w każdym czasie, w kontekście czegokolwiek.

Nie musisz odpowiadać na żadne pytanie, na które nie chcesz. Dotyczy to nie tylko przypadku kontaktu z policją, ale także podczas rozmów z innymi aktywistka/ka/mi, a nawet bliskimi przyjaciółka/ka/mi. Jeśli czujesz, że nie jest bezpiecznym dzielenie się jakąś informacją - nie rób tego. **To oznacza, że nie musisz czuć się źle, kiedy nie chcesz udzielać informacji. Tak samo - nie odbieraj personalnie sytuacji, kiedy inne osoby chcą porozmawiać na osobności, bez twojego udziału.** Dla wspólnego dobra mają pełne prawo, aby o to poprosić. Najlepiej jest gdy nie bierzesz udziału w projektach, z którymi nie czujesz się dobrze i nie współpracujesz z osobami, z którymi czujesz się źle lub niepewnie. Nie ignoruj swoich przeczuc i emocji. Nie zmuszaj się do podejmowania ryzyka, jeśli czujesz, że nie jesteś na to gotowy/gotowa.

Nigdy nie wystawiaj wrogom swoich przyjaciół.

Jeśli stało się tak, że zostałeś zatrzymany/zostałaś zatrzymana - nigdy, przenigdy nie udzielaj informacji o innych osobach. Tym bardziej, że w stresowych sytuacjach i pod presją trudno jest rozróżnić, które informacje są potencjalnie nieszkodliwe, a które mogą stać się źródłem problemów.*

Komentarz: Policja i inne służby specjalizują się w wywieraniu presji. Scenariusz na "dobrego i złego glinę" wciąż jest często stosowany, także podczas nieformalnych rozmów, jakie funkcjonariusze/funkcjonariuszki inicjują z zatrzymanymi pomiędzy tak zwanymi czynnościami. Nie daj się zwieść - nieformalna rozmowa wcale nie oznacza, że informacje, które podasz zostaną pomiędzy tobą, a policjantem/policjantką. Miej na uwadze, że ich celem jest wyciągnięcie z ciebie informacji, a w warunkach stresu nasz mózg działa inaczej i nie zawsze jesteśmy w stanie przeanalizować czy to, co mówimy rzeczywiście nie zawiera w sobie informacji, które mogą zagrozić nam lub innym osobom. W takich warunkach chłodna analiza jest zwyczajnie niemal niemożliwa. Właśnie dlatego najlepszą strategią jest niewdawanie się w dyskusje oraz stanowcze postanowienie, że nie udziela się absolutnie żadnych informacji.*

Nie ułatwiał służbom zdobywania informacji o tym co i jak możesz zrobić.

Nie bądź zbyt przewidywalny/przewidywalna w kontekście metod, które wykorzystujesz, grupy odbiorców/odbiorczyń twoich działań czy czasu i miejsca spotkań twojej grupy. Może nienajlepszym pomysłem jest bycie zbyt widocznym/widoczną na arenie publicznej kampanii czy walki, jeśli planujesz przeprowadzenie w tym temacie poważnej akcji bezpośredniej. W takim wypadku dużo bezpieczniejsze zdaje się nie umieszczanie swojego imienia na listach mailingowych, nie wypowiedzanie się w mediach (też społecznościowych), a może nawet unikanie kontaktu z osobami kojarzonymi z kampanią. Służby specjalne mogą z łatwością dostać informację, z jakimi numerami telefonu łączysz się przez swój aparat i wykorzystają tę informację do odtworzenia sieci twoich kontaktów. To samo wiąże się z twoim adresem mailowym i profilem w mediach społecznościowych.

Jeśli planujesz akcje bezpośrednią - nie zostawiaj śladów! Służby mogą wykorzystać wszystko - wyciągi bankowe z informacją gdzie i za co płaciłeś/płaciłaś kartą, gdzie i kiedy korzystałeś/korzystałaś z kart rabatowych czy kart zbierających punkty, jak te z sieciówek czy na stacjach paliw (serio - były osoby, które tak właśnie wpadły), rozmowy telefoniczne, smsy, czaty na forach czy portalach typu Facebook (nawet jeśli prowadzisz rozmowę w prywatnym oknie). Przygotuj wiarygodną historię opierając się na weryfikowalnych faktach. Uważaj na to, co łąduje w twoim koszu na śmieci - możesz się śmiać, ale nie raz historia pokazała, że freeganie to nie jedyne osoby zaglądale do kontenerów. Jeśli posiadasz ważne zapiski czy dokumenty, trzymaj je w jednym bezpiecznym miejscu, aby przez przypadek nie zostawić jakiegoś na wierzchu lub zgubić.. Nie zapomnij ich zniszczyć natychmiast, kiedy przestaną być potrzebne. Im ich mniej, tym lepiej - przyzwyczaj się do korzystania z własnej pamięci. Upewnij się czy zapisując wrażliwą notatkę nie zostawiłeś/zostawiłaś śladów na kartce pod nią. Musisz też wiedzieć, że każde użycie komputera zostawia ślad. To co możesz zrobić, to nauczyć się te ślady ograniczać lub plątać.

Nie rzucaj bezmyślnie publicznie pomysłami na akcję bezpośrednią jeśli myślisz, że któregoś dnia możesz chcieć ją przeprowadzić.

Poczekaj z mówieniem o pomysle na akcję bezpośrednią do momentu, aż zbierzesz grupę osób, które uważasz, że mogą być zainteresowane. Nie wychodź z propozycją dopóki nie jesteś pewna/pewny, że nadszedł odpowiedni czas do jej realizacji. Zaprosz do rozmowy wyłącznie osoby, których jesteś pewna/pewny, że będą zainteresowane. Każda osoba, którą zaprosisz do dyskusji nad tym pomysłem, a która ostatecznie nie bierze udziału w projekcie stanowi potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa, zwłaszcza

jeśli uzna, że twoja propozycja jest śmieszna lub moralnie zła. W proces ten włączaj wyłącznie osoby, które potrafią dochować tajemnicy – bez względu na to czy zdecydują się na udział w akcji czy nie.

Stwórzcie swój prywatny kod komunikacyjny, którym posługiwać możecie się w przestrzeni publicznej.

Podczas przygotowań do akcji bezpośredniej przydaje się wypracowanie kodu, którym w bardziej otwartych sytuacjach (np. podczas spotkań z niepewnymi osobami) twoja grupa przekazywać będzie sobie chyłkiem informacje dotyczące bezpieczeństwa lub poziomu komfortu. Przekazanie sobie nawzajem informacji o odczuciach bez pokazywania innym, że następuje jakakolwiek wymiana komunikatów może zapobiec bólowi głowy związanemu z próbą odgadnięcia myśli drugiej osoby i pomoże wam uniknąć momentów kiedy reagujecie dziwnie, nie mogąc w środku danej sytuacji odciągnąć towarzyszy/towarzysza na bok i porównać wrażeń.

W momencie kiedy zbierzecie się większą grupą, by przygotować plan działania, ty i twoi przyjaciele/twoje przyjaciółki powinniście mieć wyklarowane między sobą wasze intencje, gotowość na podjęcie ryzyka, poziom zaangażowania, opinie o sobie nawzajem. Wszystko to, aby uniknąć dwuznaczności. Jeśli nigdy wcześniej nie brałeś/brałaś udziału w przygotowaniach akcji bezpośredniej możesz się zdziwić jak skomplikowany i pokręcony może być ten proces, nawet jeśli osoby przychodzą przygotowane.

Wdrażajcie metody ustalania poziomu bezpieczeństwa grupy lub sytuacji.

Istnieje pewna procedura, którą można stosować na początku większych spotkań, na których nie wszystkie osoby się znają. Stosuje się ją, aby ustalić czy w grupie znajdują się wyłącznie zaufane osoby. Każda osoba przedstawia się swoim imieniem lub imieniem wybranym do akcji, po czym każdy kto może poręczyć za tę osobę podnosi rękę. Poświadczaj wyłącznie za osoby, których jesteś absolutnie pewny/pewna. Miejmy nadzieję, że każda osoba jest powiązana z innymi jakimś ogniwem w łańcuchu. W innym wypadku grupa wie przynajmniej na czym stoi. Osoby, które rozumieją wagę zachowania bezpieczeństwa nie czują się obrażone w sytuacji, kiedy nikt z grupy za nich nie poświadczy i zostaną poproszone o opuszczenie spotkania.

Miejsce spotkania ma wielkie znaczenie dla zachowania bezpieczeństwa.

Na pewno nie interesuje was miejsce, które może być monitorowane, ani prywatne mieszkanie. Nie chcecie również miejsca, gdzie cała grupa może być obserwowana, czyli nie park w pobliżu punktu jutrzejszej akcji. Nie chcecie miejsca, do którego w każdej chwili może wejść przypadkowa osoba. Mniejsze grupy mogą pójść na spacer, większe powinny spotykać się w spokojnych warunkach, gdzieś na zewnątrz – może, jeśli macie czas, pojedziecie pod namiot? Jeśli tego czasu brakuje możecie poszukać zamkniętych przestrzeni w miejscach publicznych, jak biblioteki czy puste sale lekcyjne/wykładowe*.

Komentarz: Wybór miejsca spotkania ma duże znaczenie, dlatego należy mieć to na względzie. Różne miejsca są mniej lub bardziej (nie)odpowiednie dla różnych akcji – zawsze trzeba więc się zastanowić przed podjęciem decyzji, i przeanalizować poziom ryzyka planowanego działania. Jeśli poziom ryzyka jest wysoki, bardziej odpowiednie będzie miejsce gdzieś na uboczu, na otwartej przestrzeni lub w miejscu publicznym – ale nie takim, w którym istnieje możliwość przypadkowego spotkania z osobami, które mogą was kojarzyć. Odpadają więc typowe przestrzenie życia towarzyskiego ruchu. Warto pamiętać, aby nie trzymać się tych samych miejsc przy każdym spotkaniu. Ważne jest też zadbanie, aby wszyscy czuli się komfortowo, szanujcie więc nawzajem swoje opinie. Im niższy poziom ryzyka, tym bardziej elastycznie dobierać możecie miejsce spotkania. Tym bardziej, jeśli niskiemu poziomowi ryzyka towarzyszy duża liczba zaangażowanych osób oraz wybór jednego z niższych poziomów bezpieczeństwa [o tym co to, i jakie występują poziomy bezpieczeństwa – na końcu] – w takich sytuacjach lepiej sprawdzają się miejsca znane wszystkim zainteresowanym.*

Uważnie i ostrożnie dobieraj grupę, z którą chcesz przeprowadzić akcję.

Zastanów się jak długo znasz osoby, z którymi podejmujesz się akcji; czy ich życie i zaangażowanie w waszej społeczności lub w życiu zewnętrznym mogą być łatwo wyśledzone; jakie są doświadczenia innych ludzi we współpracy z nimi. Najbezpieczniejszymi grupami są zwykle te, których członków i członkinie łączą więzy przyjaźni i długiej znajomości. Dzieje się tak ponieważ osoby takie znają się lepiej, znają swoje siły, a także słabości, możliwości i sposoby radzenia sobie z presją. W takiej grupie łatwiej znaleźć wspólne cele i priorytety, nikt nie czuje też potrzeby udowodnienia czegoś za wszelką cenę.

Nie pozwól, aby obawa inwigilacji zablokowała twoją aktywność. Jeśli rzeczywiście zachowujesz zasady bezpieczeństwa, a nie stosujesz je bezmyślnie jako irytujące rytuały, inwigilacja twojej grupy lub osoby nie musi mieć nawet znaczenia.

Nie trać energii na wpadanie w paranoję i podejrzewanie każdej napotkanej osoby. Jeśli stosujesz się do trzech prostych kroków – zachowujesz wrażliwe informacje wewnątrz grupy, której one dotyczą; organizujesz akcje wyłącznie z osobami, które znasz i których historie i doświadczenia możesz zweryfikować; nie informujesz szerokiego grona o swoich prywatnych działaniach – policja, służby czy ich informatorzy będą bezsilni i nie zgromadzą nic, co mogliby użyć przeciwko tobie. Zachowanie kultury bezpieczeństwa sprawia, że informacje, które zdobędą okażą się zupełnie nieprzydatne. Pytaniem nie jest więc czy jakaś osoba współpracuje z psami czy nie, ale czy stanowi zagrożenie dla waszej społeczności/grupy. Jeśli więc dana osoba zostaje uznana za niepewną, nigdy nie powinno dojść do sytuacji, kiedy to od niej zależy bezpieczeństwo innych.

Rozmawiaj z ludźmi, którzy cię otaczają o ich oczekiwaniach i potrzebach związanych z bezpieczeństwem. Szanujcie występujące różnice!

Aby współpracować z innymi osobami musisz być pewny/pewna, że wszyscy/wszystkie czujecie się ze sobą dobrze i pewnie. Tak samo, w przypadku kiedy nie współpracujesz z jakąś grupą nie powinnaś/powinieneś stawiać jej w niekomfortowej sytuacji lub ignorować ryzyko, które grupa może w danej chwili rozumieć lepiej od ciebie. Kiedy przychodzi do planowania akcji bezpośredniej, nieprzestrzeganie zasad kultury bezpieczeństwa może nie tylko zaprzepaścić twoją szansę na dołączenie do projektu – może w ogóle zagrozić realizacji całego planu. Jeśli np. nierozważnie rzucasz pomysł na akcje w warunkach, które grupa uważa za niebezpieczne, to nawet jeśli grupa ta myślała o tym już od dłuższego czasu i zdążyła się zaangażować, decyzja o rezygnacji – choć trudna – jest zupełnie prawdopodobna. I warto tu zaznaczyć, że w takiej sytuacji grupa wcale nie przejawia tchórzostwa. Decyzja ta wynika wyłącznie z założeń kultury bezpieczeństwa, jakie ona przyjęła. Dlatego właśnie zawsze warto rozmawiać z osobami, które cię otaczają o ich potrzebach i założeniach związanych z bezpieczeństwem, i to zanim w ogóle wyjdiesz z propozycją akcji bezpośredniej. Pamiętaj, że mogą otaczać cię także osoby, które zupełnie nie mają siły, ani ochoty na dostawanie informacji o takich projektach. Uszanuj to, aby zachować bezpieczeństwo swoje i tej drugiej osoby.

Informuj innych o swoich potrzebach związanych z bezpieczeństwem.

Zdobywanie informacji o potrzebach i granicach innych osób jest tak samo ważne, jak jasne informowanie otaczających cię ludzi o twoich założeniach. Dotyczy to zwłaszcza osób, z którymi jesteś najbliższej – partnera/partnerki, przyjaciół/ek, rodziny. Osobom tym warto wyjaśnić, że w sferze twojej działalności politycznej pojawiają się pewne rzeczy, którymi nie możesz się z nimi dzielić. I – co należy powtarzać i podkreślać – nie jest to kwestia braku zaufania czy zdrady, ale zachowania bezpieczeństwa. Pamiętaj o tym i ty – jeśli bliska osoba nie może ci o czymś powiedzieć, nie musi oznaczać to braku zaufania do ciebie i nie powinieneś/powinnaś odbierać tego personalnie jako naruszenie waszej relacji. Nie chodzi o zaufanie czy jego brak – po prostu wrażliwe informacje powinny docierać wyłącznie do tych, których one dotyczą. Nikogo więcej*.

Komentarz: Akapit ten może wydawać się szczególnie trudny w realizacji, lub nawet niezrozumiały. Być może nie zgadzasz się z podejściem, że niezalecane jest dzielenie się pewnymi informacjami z osobami, które są ci bliskie, i którym ufasz w stu procentach. Fakt, bywa to emocjonalnie trudne, zwłaszcza jeśli dopiero zaczynasz w swoim życiu wdrażać nawyki związane z kulturą bezpieczeństwa. Może to również budzić poczucie bycia "nie-fair", zamykając część swojego życia dla osoby, z którą jesteś związany/a silną więzią. Spróbujmy się nad tym chwilę zastanowić. Jeśli potrzeba wtajemniczenia bliskiej ci osoby jest duża, porozmawiaj o tym z innymi członkiniami/członkami grupy. Zanim podejmiesz decyzję o przekazaniu jej informacji, musisz upewnić się, że zgodę na to wyraziły wszystkie osoby zaangażowane w projekt. Wspólnie zastanówcie się czy: projekt, który realizujecie wymaga pełnej dyskrecji czy dopuszcza możliwość wtajemniczenia dodatkowej osoby? Czy osoba, którą chcesz wtajemniczyć, ma zaufanie wszystkich zaangażowanych w akcje? Nie podejmuj decyzji sam/sama. Zastanów się co zrobisz, jeśli w grupie znajdują się osoby, które nie będą czuły się komfortowo z powiększaniem liczby wtajemniczonych. Najgorszym możliwym wariantem, rozbijającym solidarność i poczucie bezpieczeństwa, jest stawianie komukolwiek ultimatum. Miej/miejcie to na uwadze. Później, jeśli decyzja grupy jest pozytywna, przemyśl sposób w jaki przekazesz tę informację bliskiej osobie. Przede wszystkim jednak, zanim zaczniesz ją wtajemniczać w szczegóły, upewnij się, że osoba ta ma w ogóle siłę i chęć przyjmowania takich informacji. Rozważ z jakimi konsekwencjami się to wiąże i zapytaj czy osoba ta jest na to przygotowana. Pamiętaj, chodzi o bezpieczeństwo wszystkich: grupy zaangażowanej, twoje i osoby, której chcesz powierzyć wrażliwe informacje.*

I Miej na uwadze inne osoby.

Wyjaśnij otaczającym cię osobom, jeśli twoja obecność może spowodować na nie zagrożenie. Nie chodzi oczywiście o to, aby wprowadzać je w szczegóły. Upewnij się także, że informujesz je w sposób, który nie przekroczy ich barier kultury bezpieczeństwa. Zaufane osoby poinformuj o tym, jakie to może być dla ciebie zagrożenie, np. gdyby

istniała możliwość zatrzymania cię przez policję: czy zostawiasz jakieś pełnomocnictwa; czy jesteś migrantką/migrantem bez papierów, jak osoby te powinny zareagować; jakie ciążą na tobie odpowiedzialności (zwierzęta, dzieci, długi, etc); czy masz jakieś alergie.

Bądź uważny/uważna czy konsekwencje podejmowanych przez siebie działań nie uderzą w nieprzygotowane na to osoby. Dla przykładu kilka wariantów:

- grupa osób decyduje się powiesić baner nieświadoma, że ty przed kilkoma minutami w pobliskim miejscu podłożyłaś/podłożyłeś ogień. W najgorszym scenariuszu może to zagrozić ich zdrowiu i życiu, odciąć drogę ucieczki lub - jeśli zostaną zatrzymane - może zostać im postawiony zarzut podpalenia;

- kiedy inicjujesz zmianę trasy marszu i wprowadzenie go poza dozwoloną strefę, staraj się stać pomiędzy policją, a osobami które mogą być nieświadome ryzyka tego kroku;

- jeśli podczas demonstracji lub innego wydarzenia postanowisz coś zniszczyć upewnij się, że postronne osoby nieprzygotowane na potencjalne konsekwencje oddaliły się od tego miejsca, zamiast gapić się w szoku, kiedy nadciąga policja;

Kiedykolwiek podejmujesz się ryzykownych działań upewnij się, że jesteś do nich odpowiednio przygotowany/przygotowana i **nikt inny nie będzie musiał dodatkowo ryzykować, aby wyciągnąć cię z kłopotów, kiedy popełnisz błąd.**

Kultura bezpieczeństwa jest formą etykiety, drogą do uniknięcia niepotrzebnych nieporozumień i potencjalnych destrukcyjnych konfliktów.

Kwestie bezpieczeństwa nigdy nie powinny być wykorzystywane jako wymówka, która sprawia, że jakaś osoba czuje się odrzucona lub gorsza. Aby tego uniknąć niekiedy potrzeba odrobiny finezji. **Z drugiej strony żadna osoba nie powinna uważać, że ma "prawo" dostępu do wszelkich informacji, które inne osoby wołałyby zachować dla siebie.**

Osoba, która łamie zasady bezpieczeństwa ustalone w grupie, za pierwszym razem nie powinna być strofowana zbyt dotkliwie - nie chodzi przecież o podcinanie skrzydeł i wskazywanie, że ktoś się nie nadaje, ale o wyklarowanie oczekiwań grupy i wyrozumiałe wytłumaczenie wagi tych ustaleń. Poza tym kiedy ludzie spychani są do defensywy dużo trudniej jest im przyjąć słowa krytyki, nawet tej konstruktywnej. Jakkolwiek, osoba taka powinna zostać natychmiast powiadomiona, że swoim zachowaniem zagroziła bezpieczeństwu i jakie mogą być konsekwencje, gdyby to się powtórzyło. **Osoba, która mimo wyjaśnień nie chce lub nie potrafi zmienić swoich zachowań musi zostać taktownie, ale skutecznie odcięta od wszelkich wrażliwych informacji i sytuacji.**

Kultura bezpieczeństwa nie jest bezrefleksyjną paranoją, ale drogą do uniknięcia niezdrowej paranoi przez wczesne zminimalizowanie ryzyka.

Wkładanie masy energii w zastanawianie się nad skalą inwigilacji, która cię dotyka, łącznie z ciągłym analizowaniem zachowań otaczających cię towarzyszek i towarzyszy jest kontr-produktywne. Mniej energii wymaga wdrażanie zachowań, które zapobiegają wyciekowi informacji. Dobra kultura bezpieczeństwa powinna sprawić, że wszyscy staną się bardziej zrelaksowani/zrelaksowane i pewni/pewne siebie, nie mniej. Jednocześnie nieproduktywnym jest nazywanie paranoikami osób, których normy bezpieczeństwa są bardziej restrykcyjne niż twoje i twojej grupy. Pamiętaj, że nie wiesz wszystkiego o wszystkich (i nie powinnaś/powinieneś!), a każda aktywna osoba ma swoich wrogów, którzy chcą ją złapać – w ten czy inny sposób.

Nie pozwól, aby podejrzenia zostały wykorzystane przeciwko tobie.

Zdarza się tak, że kiedy twoi przeciwnicy nie mogą poznać twoich sekretów, mogą spróbować obrócić cię przeciwko grupie lub społeczności, w której działasz. Tajniacy mogą rozpowszechniać plotki albo sypać zarzutami pod twoim adresem, budując napięcie i osłabiając zaufanie wewnątrz lub między grupami. Mogą fałszować listy lub próbować podobnych działań w celu zablokowania aktywistów/aktywistek. Tak samo uczestniczyć w tym mogą mainstreamowe media (jedno z najpotężniejszych narzędzi siania dezinformacji, chętnie stosowane przez władzę i służby) podając fałszywe informacje o skali inwigilacji czy nawet informatorach/informatorkach – kiedy w rzeczywistości ich nie ma. Drugą taktyką mediów jest takie kreowanie historii lub myśli politycznej grupy, aby trudno jej było znaleźć sojuszników. Nie raz widzieliśmy, jak przez medialne nagonki dochodziło do podziału i tak małego już ruchu. Powtarzając – stosowanie kultury bezpieczeństwa, która zawiera w sobie stosunkowo duży poziom zaufania wobec grupy czy społeczności, w której funkcjonujesz, powinno sprawić, że prowokacje na poziomie personalnym staną się prawie niemożliwe. Kiedy chodzi o relacje pomiędzy grupami lub zwolennikami/zwolenniczkami różnych taktyk i metod organizacji, pamiętaj o znaczeniu solidarności i sile różnorodności taktyk. Ufaj, że inni też o tym pamiętają – nawet jeżeli media sugerują coś przeciwnego. Nie przyjmuj plotek lub relacji jako faktów – za każdym razem potwierdzenia szukaj u źródła.

Nie daj się zastraszyć kłamstwami.

Uwaga policji czy też innych służb, oraz prowadzona przez nie inwigilacja niekoniecznie oznaczają, że znają oni jakiegokolwiek szczegóły dotyczące twojej aktywności lub planów.

Przeciwnie, często oznaczać to może, że nie mają nic, a ich działania mają cię tylko przestraszyć i zniechęcić do realizacji tych planów. Rozwijaj instynkt, przez który wyczuwasz czy twoje działania rzeczywiście zostały przejrane, czy jest to tylko kolejna próba służb wykorzystania strachu przeciwko tobie.

Zawsze bądź gotowy/gotowa na to, że możesz być pod obserwacją, ale nie myśl, że intensywność inwigilacji jest wyznacznikiem podkreślającym efektywność twoich działań przeciwko władzy.

Nawet jeśli prowadzisz zupełnie legalną działalność, możesz znaleźć się pod obserwacją służb. Wystarczy, że z jakiegoś (nawet drobnego) powodu realizowane przez ciebie projekty będą solą w oku ich szefów. Z pewnych względów to nawet dobrze – im więcej mają pracy, im więcej muszą monitorować i sprawdzać, tym bardziej muszą dzielić swoje siły i tym ciężiej jest im odnaleźć się w zdobytych informacjach i wybrać te, które rzeczywiście mają dla nich znaczenie. Z drugiej strony nie daj się złapać w błędne koło ekscytacji bycia inwigilowanym/inwigilowaną i nie daj ponieść się wrażeniu, że im więcej uwagi władza skupia na tobie, tym większe musisz stanowić dla niej zagrożenie – oni nie są aż tak sprytni. Są natomiast obłożeni informacjami dotyczącymi różnych organizacji "opozycyjnych", "stawiających opór władzy", których charakterystyka lub taktyka działania zbliżona jest do ich własnych – weź to pod uwagę i wykorzystaj to. Najlepsza taktyka to taka, która gromadzi ludzi, stawia sobie długo i krótkoterminowe cele oraz podnosi sobie poprzeczkę w toku ich realizacji – a wszystko to bez pokazywania się na radarach władzy, a w każdym razie dopóki to możliwe. W sytuacji idealnej twoje aktywności powinny być dobrze znane wszystkim, tylko nie władzy.

Kultura bezpieczeństwa zawiera w sobie kod milczenia, ale nie jest to kod odbierania sobie głosu.

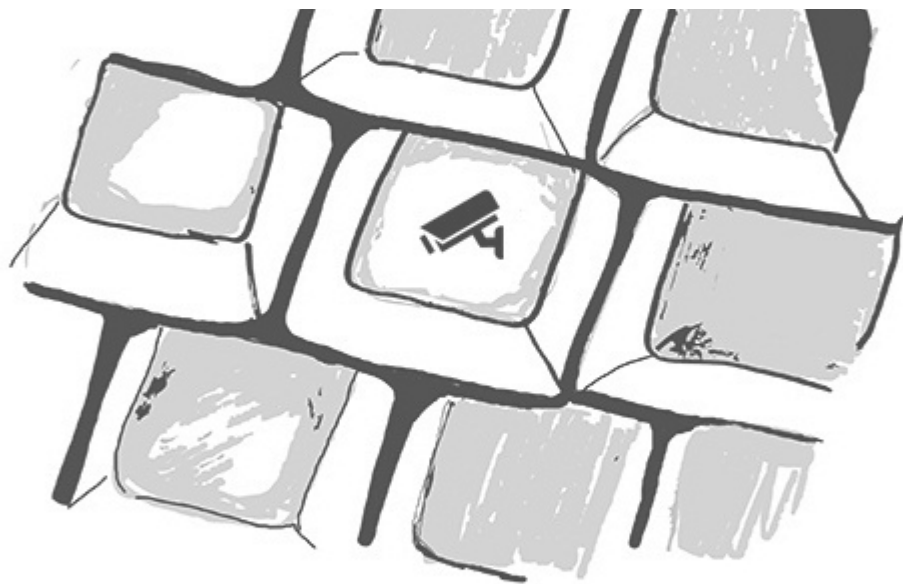
Relacje z naszego wkładu w walkę przeciwko systemowi muszą być jakoś przekazane, choćby po to aby inne osoby zobaczyły, że opór jest nie tylko możliwy, ale także stosowany przez prawdziwych ludzi w prawdziwych akcjach. Otwarte nawoływanie do insurekcjonizmu jest potrzebne i musi być stosowane, aby potencjalni rewolucyjniści/potencjalne rewolucjonistki mogły się nazwajem odnaleźć, a rewolucyjne idee mogły wybuchnąć w umysłach mas i przekształcić się w czyny. **Właściwa kultura bezpieczeństwa powinna zapewnić tyle dyskrecji, ile potrzeba dla zachowania bezpieczeństwa jednostek zajmujących się tak zwaną podziemną aktywnością, przy jednoczesnym umożliwianiu rozprzestrzeniania radykalnych perspektyw i myśli.**

Większość z wypracowanych środków bezpieczeństwa, którymi posługujemy się

dzisiaj, wywodzi się jeszcze sprzed 30 lat i ma swoje korzenie w ruchu na rzecz wyzwolenia zwierząt i ziemi. Jako takie środki te wciąż zupełnie odpowiadają potrzebom małych grup organizujących zamknięte, nielegalne akcje, jednak nie zawsze sprawdzają się podczas większych kampanii mających na celu zachęcanie do generalnej niesubordynacji. W niektórych wypadkach większy sens miałoby otwarte złamanie prawa, sprowokowanie tym aktem mas ludzi do zaangażowania – co zapewniłoby wtedy bezpieczeństwo wynikające z ich liczby.

Zbalansuj potrzebę ukrycia się przed służbami z potrzebą bycia dostępnym/ dostępną dla potencjalnych sojuszników/ sojuszniczek.

W dłuższej perspektywie nie będziemy w stanie się ochronić, jeśli poddamy się wyłącznie ucieczce przed służbami lub utajnieniu naszej działalności – prędzej czy później i tak nas znajdą, a jeśli do tego czasu nie pozwolimy innym osobom poznać i zrozumieć tego, co robimy, jaką walkę toczyliśmy i dlaczego, nasi wrogowie będą w stanie nas szybko pokonać. Tylko siła, jaka tkwi w dobrze poinformowanej i sympatyzującej (i – miejmy nadzieję – tak samo dobrze wyposażonej) grupie odbiorców naszych działań może nam pomóc. Aby inne osoby dołączały do naszej walki, także poprzez akcje bezpośrednie, zawsze musimy mieć na uwadze zostawianie w naszych społecznościach pewnych furtek umożliwiających zaangażowanie nowym ludziom. Oczywiście osoby realizujące bardzo poważne projekty muszą zachować to dla siebie, jednak warto aby w każdej społeczności była przynajmniej jedna – dwie, które mogłyby rozmawiać z niedoświadczonymi osobami o politycznym znaczeniu akcji bezpośrednich, i tym samym edukować je.



Kiedy planujesz akcję, zacznij od ustalenia wymaganego dla niej poziomu bezpieczeństwa.

Nauczenie się obliczania ryzyka związanego z daną sytuacją lub z podejmowanym działaniem, a także jak sobie z nim radzić, jest nie tylko kluczowym punktem chroniącym cię przed pójściem do więzienia lub narażeniem na inne represje – pomaga to także w zrozumieniu czego tak naprawdę się obawiasz, co z kolei sprawia, że nie marnujesz energii na nieadekwatne środki ostrożności. Miej na uwadze, że różne akcje wymagają wprowadzenia różnych stopni bezpieczeństwa. Pamiętaj o tym zróżnicowaniu. Poniżej przedstawiamy przykład systemu stopniowania poziomów bezpieczeństwa:

1. O planowanej akcji wiedzą wyłącznie osoby, które są w nią bezpośrednio zaangażowane.

2. O akcji poinformowana jest wąska grupa wsparcia złożona z zaufanych osób wybranych i zaakceptowanych przez wszystkich członków/wszystkie członkinie grupy.

3. Grupa akceptuje możliwość zapraszania do udziału w akcji osób, które mogą zdecydować czy ostatecznie biorą w niej udział czy nie. Oznacza to zaakceptowanie faktu, że o akcji wiedzą osoby z zewnątrz, choć dalej oczekuje się od nich utrzymania przekazanej im informacji w sekrecie.

4. Grupa nie tworzy ścisłej listy osób, które mogą być zaproszone do udziału w akcji – uczestnicy/uczestniczki mają możliwość zapraszania innych osób, a zaproszone osoby mogą zapraszać kolejne z zastrzeżeniem, że informacja o planowanej akcji ma pozostać wyłącznie w kręgu zaufanych osób.

5. Pogłoski o planowanej akcji mogą być rozpowszechniane wśród społeczności, przy zachowaniu w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację grupy organizacyjnej.

6. Akcja jest otwarcie zaanonsowana, ale stosowane są pewne stopnie dyskrecji aby nie dawać władzy pełnej informacji o tym, co się wydarzy.

7. Akcja jest zupełnie otwarcie zaanonsowana, a informacja o niej płynie wszelkimi kanałami.

Przykłady:

- Poziom #1 zastosować powinna grupa planująca podpalenie nowiutkiego salonu samochodowego.

- Poziom #2 zastosować można przy mniej groźnych akcjach niszczenia mienia - sprejowanie, niszczenie witryn, itp.

- Poziom #3 lub #4 byłby odpowiedni w przypadku grupy, która chce zwołać na dane wydarzenie czarny blok.

- Poziom #5 byłby idealny dla zainicjowania niezarejestrowanego marszu: np. ludzie ze środowiska wiedzą z wyprzedzeniem, że zaplanowany pro-migrancki performans skończy się "spontanicznym" marszem pod siedzibę straży granicznej. W tej sytuacji uczestnicy i uczestniczki mogą się przygotować na tę akcję, jednak w dalszym ciągu nikt nie wie czy był to pomysł, więc nikt nie może być wywołany/wywołana jako organizator/organizatorka.

- Poziom #6 może być odpowiedni do wydarzeń takich jak Masa Krytyczna - ulotki z informacją o akcji rozkładane są po miejscach, gdzie bywają osoby potencjalnie zainteresowane udziałem, ale żadne szerokie info nie wycieka przed samą akcją (nie wysyła się zaproszenia mediom, nie publikuje informacji na facebooku). Pozwala to zdobyć trochę czasu przed przyjazdem policji, kiedy masa krytyczna nie jest jeszcze w pełni gotowa do drogi.

- Poziom #7 zastosować można w przypadku organizacji zalegalizowanego marszu lub projekcji filmowej (oczywiście jeśli nie ma zastrzeżeń ze strony współorganizatorów/współorganizatorek - nie wszystkie/nie wszyscy mogą chcieć być na świeczniku; wtedy bardziej odpowiedni byłby poziom #6).

Wybór poziomu bezpieczeństwa to nie wszystko. Równie sensowne jest dopasowanie narzędzi komunikacji do wybranego poziomu bezpieczeństwa. Oto propozycja różnych poziomów bezpiecznej komunikacji, nawiązująca do systemu opisanego wyżej:

1. Na temat akcji rozmawia się wyłącznie w bezpośrednim kontakcie (czyli w tak zwane cztery oczy, nie przez jakiegokolwiek urządzenie i nie przy nich), poza domem osób zaangażowanych, w przestrzeni mającej jak najniższą możliwość ryzyka inwigilacji (czyli np. grupa jedzie razem pod namiot). Nieprowadzone są żadne dyskusje na temat akcji poza momentami, kiedy jest to absolutnie konieczne.

2. Grupa organizuje spotkania gdzieś na zewnątrz. Zaangażowane osoby mogą prowadzić rozmowy o akcji w warunkach bezpiecznych - bez telefonów czy komputerów, w miejscach niezagrożonych inwigilacją.

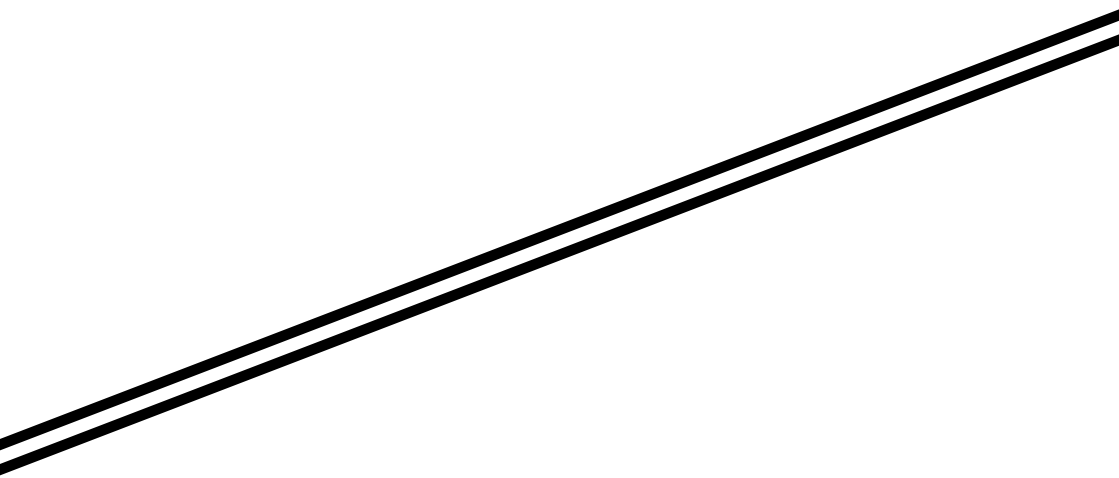
3. Dyskusje są dozwolone w mieszkaniach, które grupa uznaje za bezpieczne.

4. Komunikacja przez szyfrowane maile lub czyste telefony jest akceptowalna.

5. Osoby mogą rozmawiać o akcji przez telefon, mailowo, itp. ale muszą uważać aby nie podać wrażliwych informacji – kto, co, kiedy, gdzie.

6. Telefony, maile, itp. mogą być w pełni akceptowane, choć dalej unikając podawania pewnych szczegółów ustalonych przez grupę. Listy mailingowe, plakatowanie, ulotki czy kontakt z mediami także zależą od decyzji grupy.

7. Akceptowalna jest wszelka forma komunikacji i promocji.



Kiedy tylko pozostawisz przypadkowe informacje poza obiegiem, a w każdym podejmowanym projekcie trzymać się będziesz zrównoważonych środków bezpieczeństwa, wejdiesz na najlepszą drogę do wypełnienia tego, co Abbie Hoffman z CrimethInc. opisała jako pierwszy obowiązek rewolucjonisty/rewolucjonistki: nie dać się złapać.

Życzymy wszystkiego co najlepsze w waszych przygodach – tych dobrych i tych złych. I pamiętajcie – nie słyszeliście tego od nas!



Dowiedz się więcej!

...czyli gdzie szukać informacji

Strony internetowe:

ack.most.org.pl

bezkarnoscpolicji.info

stopinwigilacji.org

panoptykon.org

tails.boum.org

openpgp.org

**keep calm
and stay safe**



www.ack.most.org.pl